

Powszechne zainteresowanie wzbudziło jego  
 przemówienie z ub. niedzieli na temat reedukacji  
 Niem. młodzieży. W ostatecznych konkluzjach  
 nie zabrakło akcentów optymistycznych. Zazna-  
 czył, że mimo obrzydliwej potęgi niem. milita-  
 ryzmu niewolno nam zapominać o tradycjach  
 Kanta, Goethego i Beethovena. Po klasce nastę-  
 pił w młodym pokoleniu nieunikniona reakcja.  
 Uwidoczniła się ona w poszukiwaniu nowych dróg  
 i światopoglądów, w tym, żeby można określić,  
 jako wielki głód duchowy i filozoficzny. Nie  
 wolno nam dopuścić do tego, by pozostał on nie-  
 zaspokojony. Konkretnym zagadnieniem, które  
 stoi przed nami, a w wielkim stopniu, także i  
 narodami skandynawskimi, najbliższymi Niemcom,  
 jest opracowanie sposobów skierowania tych no-  
 wych zainteresowań młodzieży we właściwą stro-  
 nę, w ukazaniu im wielkich i porywających pers-  
 pektyw życia w pokoju i dla pokoju i zaspokoje-  
 nie na tej drodze najczystszych i twórczych  
 impulsów. Walles zaznaczył, iż mimo wszystko  
 pozostały jeszcze pewne ośrodki Niemców, hołdu-  
 jących liberalizmowi - w najgłębszym, duchowym  
 znaczeniu tego słowa - w którym to zadanie  
 reedukacji własnej młodzieży może być powierzo-  
 ne. Wychowanie Niemców przez Niemców do nowego  
 życia - o to najbarziej niezawodna droga do  
 odrodzenia się tego narodu. - Takie mniejwięcej  
 są poglądy Wallesa. Jeśli chodzi o mnie, mu-  
 szę się przyznać, że do ostatniej pory nie  
 zapatrywałem się zbyt optymistycznie na możli-  
 wości duchowego odrodzenia się Niemiec własnymi  
 siłami. Nie znaczy to, bym lekceważył szeregi  
 wielkich dokonań w Niemczech przedhitlerows-  
 kich na polu wychowania. W okresie najgorszej  
 inflacji spotkałem się w Hamburgu z grupą nau-  
 czycieli ludowych, którzy nie otrzymując od  
 rządu pieniędzy na pomoc szkolną, sami własno-